

KS. HENRYK SEWERYNIAK

Płock–Warszawa

PROFESOR DR HAB. STANISŁAW NAGY SCJ – TEOLOG NA SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

Umieście być [...] autentycznymi apologetami tajemnicy Odkupienia. Wpiszcie się z całą szlachetnością serca w długi szereg tych, którzy oparli się w swojej drodze wiary na słowach apostoła Piotra wzywającego, abyśmy byli gotowi «do obrony wobec każdego, kto domaga się uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3, 15).

(Jan Paweł II)

I. LATA MŁODOŚCI

Ksiądz profesor Stanisław Nagy urodził się 30 września 1921 r. w Starym Bieruniu, na Górnym Śląsku, w rodzinie górniczej. Ojciec i starsi bracia brali czynny udział w walkach powstańczych o przynależność Śląska do Macierzy. W 1934 r., po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął naukę w Małym Seminarium Księży Sercanów w Krakowie. Do tego właśnie zgromadzenia wstąpił w 1937 r. Nowicjat odbywał w Felsztynie, w województwie lwowskim. Tam, w 1938 r. złożył pierwsze śluby zakonne, a rok później – przed komisją w Samborze – egzaminy z zakresu tzw. małej matury. Lata okupacji spędził w Krakowie, gdzie uczył się filozofii w Studium Ojców Reformatorów, a u Ojców Franciszkanów – teologii. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1945 r. W tym samym roku, już po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niestety, po kilku miesiącach zachorował na gruźlicę i do czerwca 1947 r. leczył się w Sanatorium Akademickim w Zakopanem.

W 1948 r. ks. Nagy uzyskał stopień magistra teologii. W latach 1950-1952 studiował apologetykę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1950 r. złożył egzamin licencjacki, przedkładając pracę: „Hierarchia kościelna u Kle-

mensa Rzymskiego” Dwa lata później, na podstawie rozprawy „Urząd Nauczycielski w Kościele pierwotnym”), napisanej na seminarium ks. prof. B. Radomskiego, uzyskał stopień naukowy doktora teologii¹

II. NAUCZYCIEL I WYCHOWAWCA

Lata 1952-1958 wypełniły ks. S. Nagy'emu zajęcia dydaktyczne i wychowawcze w Zgromadzeniu Księży Sercanów. Był w tym czasie rektorem Seminarium Księży Sercanów w Tarnowie, a od 1956 r. kierownikiem, powołanego do istnienia z jego inicjatywy, Studium Teologicznego macierzystego zgromadzenia w Krakowie. W studium tym wykładał teologię dogmatyczną i fundamentalną oraz metodologię.

Od 1958 r. aż do chwili obecnej Ksiądz Profesor wykłada teologię fundamentalną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nie rozstał się jednak z Krakowem, gdzie mieszka, i z działalnością teologiczną na rzecz swojego zgromadzenia. Nadal uczy teologii fundamentalnej i ekumenizmu w Studium Teologicznym Księży Sercanów w Stadnikach, wiodąc typowy dla wielu polskich teologów żywot „wędrownego nauczyciela” W czasie takich „wędrowek” kolejną z Krakowa do Lublina nawiązał serdeczną więź z księdzem docentem, a później biskupem Karolem Wojtyłą. Jej owocem była wieloletnia współpraca ks. Nagy'ego z Metropolitą Krakowskim najpierw podczas synodu archidiecezjalnego, a później w czasie Soboru Watykańskiego II i kolejnych sesji Synodu Biskupów. Więż ta nie ustała z chwilą powołania kard. K. Wojtyły na biskupstwo rzymskie. Je wymownym świadectwem było zaproszenie ks. prof. Nagy'ego do udziału w słynnej wędrówce Jana Pawła II w Dolinie Chochołowskiej w 1983 r. Po jej zakończeniu ks. Nagy otrzymał od Papieża różaniec, na którym Ojciec św. modlił się wtedy za ojczyznę².

Wracając do początków działalności dydaktycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wypada zaznaczyć, że w latach 1958-1964 ks. S. Nagy prowadził w Lublinie wykłady zlecone z teologii fundamentalnej. Dopiero w 1964 r. został zaangażowany na stanowisko adiunkta przy Katedrze Eklezjologii Fundamentalnej. Były to szczytowe „lata soborowe” W licznych konferencjach i referatach głoszonych w tym okresie Ksiądz Profesor zabiegał o

¹ Zasadnicze fragmenty rozprawy zostały opublikowane w artykułach: *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*. RTK 8:1961 z. 1 s. 5-22; *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła*. RTK 1:1964 z. 2 s. 55-75; *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*. RTK 12:1965 z. 2 s. 19-36.

² Por. S. Nagy. *Papież w Tatrach*. W: *Obecność. Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Lublin 1987 s. 176-187.

pogłębioną refleksję myśli Vaticanum II w kręgach uniwersyteckich i seminarijnych. W gorących latach posoborowych był kuratorem Koła Naukowego Teologicznego. Wtedy to właśnie odbywały się na KUL-u znakomite tygodnie eklezjologiczne, które zwłaszcza na początku, w dużej mierze dzięki jego działalności opiekuńczej i inspiracjom, odznaczały się odwagą w stawianiu trudnych pytań i przypominały „małe synody” młodych teologów polskich.

W 1968 r. ks. Nagy uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie dorobku teologicznego i rozprawy: „Via notarum we współczesnej eklezjologii apologetycznej”³ Na pozytywne rozpatrzenie jednogłośnie wniosku Rady Wydziału Teologii z 17 lipca 1968 r. o zatwierdzenie przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego uchwały nadającej mu stopień docenta musiał jednak czekać aż cztery lata. Kolejne odmowy były wyraźną „odpowiedzią” władz oświatowych na bezkompromisową postawę ks. Nagy’ego w obronie niezależności formacji naukowo-wychowawczej w seminarium i na uniwersytecie.

W 1972 r. ks. doc. S. Nagy został kierownikiem Katedry Eklezjologii Fundamentalnej, którą prowadził do 1991 r. Był również kierownikiem Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej oraz kuratorem Katedry Teologii Porównawczej. Sekcja została później przekształcona, m.in. dzięki jego zabiegom, w Instytut Ekumeniczny KUL. Profesor pełnił w nim funkcję kuratora Katedry Katolickich Zasad Ekumenicznych. Był też redaktorem działu ekumenicznego *Encyklopedii Katolickiej*.

Ksiądz Profesor sprawował liczne funkcje dydaktyczno-wychowawcze w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1972/73 i 1973/74 był prodziekanem Wydziału Teologii. Przewodniczył Senackiej Komisji Stypendialnej. Brał czynny udział w powołaniu do życia Senackiej Komisji do Spraw Młodzieży i był pierwszym jej przewodniczącym. Także ta działalność, zwłaszcza obrona środowiska studenckiego przed infiltracją ze strony służby bezpieczeństwa, nie przyniosła Księdzu Profesorowi uznania w oczach władzy komunistycznej. W odpowiedzi na dwukrotny wniosek Uczelni o zatwierdzenie uchwały Senatu Akademickiego z 1975 r. w sprawie nadania ks. doc. S. Nagy’emu tytułu profesora nadzwyczajnego, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki stwierdzało każdorazowo: „wniosek ten jest nieaktualny” Dopiero w 1980 r. ks. Nagy został zatwierdzony jako profesor nadzwyczajny. W 1989 r. został profesorem zwyczajnym.

W ramach prowadzonego przez Profesora seminarium eklezjologiczno-ekumenicznego powstało 12 prac doktorskich o rozległej i zróżnicowanej tematyce

³ Praca w maszynopisie (Lublin 1968 s. XVIII + 336). Fragmenty publikowane w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych”.

(m.in. na temat eklezjologii Jana Pawła II, H. Künga i J. Moltmanna, kolegalności, zasady pomocniczości, ekumenicznej działalności Episkopatu Polski) oraz ponad 30 prac magisterskich. Był recenzentem w 10 przewodach habilitacyjnych i w 11 przewodach doktorskich. Napisał 4 recenzje profesorskie. W latach 1985-1991 był kierownikiem Sekcji Teologii Fundamentalnej. Należał do kolegium redakcyjnego „Roczników Teologiczno-Kanonicznych” i przewodniczył Radzie Naukowej Instytutu Jana Pawła II. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL.

III. NA NIWIE OGÓLNOPOLSKIEJ I MIĘDZYNARODOWEJ

W 1969 r. ks. Nagy reprezentował Katolicki Uniwersytet Lubelski na VIII Kongresie Federacji Uniwersytetów Katolickich, który odbył się w Kinszasie. W latach 1972-1973 był członkiem międzynarodowej Komisji do Dialogu Katolicko-Luterańskiego. W 1973 r. brał aktywny udział w Międzynarodowym Sympozjum Teologicznym na temat: „Współczesne ruchy charyzmatyczne”, zorganizowanym przez protestancki Instytut Ekumeniczny w Strasburgu. Od 1975 r. należał do Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu. Był też członkiem Rady Naukowej Episkopatu Polski.

W latach 1983-1989 ks. Nagy przewodniczył Sekcji Wykładowców Teologii Fundamentalnej przy Komisji Episkopatu do Spraw Nauki. Do jego poważnych osiągnięć na tym polu należało organizowanie corocznych spotkań sekcji z udziałem wybitnych prelegentów krajowych i zagranicznych⁴. Był ekspertem na II Nadzwyczajnym Synodzie Biskupów. W 1982 r. Jan Paweł II zaprosił go do udziału w letniej Sesji Międzynarodowej w Castel Gandolfo, a w 1987 r. mianował członkiem Międzynarodowej Komisji Teologów. W 1988 r. ks. prof. Nagy został przewodniczącym Komisji Eklezjologicznej i Mariologicznej II Polskiego Synodu Plenarnego.

IV. POSZUKIWANIA TEOLOGICZNOFUNDAMENTALNE

Głównym terenem poszukiwań teologicznych ks. prof. S. Nagy'ego jest – jak sam stwierdza – „problematyka uzasadniania wiarygodności chrześcijaństwa w jego postaci realizującej się w Kościele rzymskokatolickim”⁵ W stwierdze-

⁴ Spotkania, które organizował ks. prof. S. Nagy, odbyły się we Wrocławiu (1985 r.), w Krakowie (1986 r.), Nysie (1987 r.), Katowicach (1988 r.) i Lublinie (1989 r.).

⁵ *Informacja o zainteresowaniach i osiągnięciach w działalności naukowo-badawczej*. Lublin 1988.

niu tym znalazła wyraz charakterystyczna dla Profesora tendencja do wyraźnego wyodrębnienia w teologii fundamentalnej traktatu eklezjologicznego, którego główny przedmiot stanowi wiarygodność Chrystusowej genezy, ustroju i charakteru Kościoła.

Preambulum do właściwych poszukiwań eklezjologicznofundamentalnych ks. Nagy'ego stanowiły badania historyczne z lat pięćdziesiątych i pierwszej połowy lat sześćdziesiątych; badania poświęcone pierwotnej fazie kształtowania się stopni hierarchicznych oraz Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła. Profesor wykazał m.in., że w najwcześniejszym okresie Kościoła istniał podział na *presbiteroi* (starsi) i *hegoumenoi* (przewodniczący). W listach Pawłowych wyrażenie *presbiteroi* występuje na określenie całości hierarchii lokalnej. Równocześnie pojawia się nazwa *episkopoi* oznaczająca przełożonych stojących ponad diakonami. Pod koniec I w. nazwa *presbiteroi* odnosiła się ogólnie do zwierzchników kościelnych, natomiast terminy *episkopoi* i *diakonoi* wskazywały już różnicę stopni w obrębie pierwotnej hierarchii⁶. Aczkolwiek stanowisko współczesnej biblistyki i patrologii jest w tym względzie opatrzone pokaźną liczbą znaków zapytania, przeprowadzone przed blisko czterdziestu laty przez ks. Nagy'ego rozróżnienia są niemal powszechnie uznawane.

Inną grupę prac przygotowawczych, później stale towarzyszących zasadniczemu nurtowi poszukiwań Nestora polskich eklezjologów, stanowiły rozprawy metodologiczno-teologiczne poświęcone głównym kierunkom badań we współczesnej apologetyce, przemianom, które dokonały się w teologii chrześcijańskiej na przestrzeni lat 1950-1970, oraz statusowi eklezjologii fundamentalnej. Profesor poświęcił tym zagadnieniom osiem prac, w tym również pierwszą publikację z 1960 r.⁷ Ukazywał w nich przyczyny odejścia od schematu scholastycznego w teologii, uzasadniał teologiczny charakter wywodów apologetycznych, opowiadał się za zastąpieniem nazwy „apologetyka” terminem „teologia fundamentalna” i charakteryzował metody stosowane w eklezjologii fundamentalnej. Można śmiało stwierdzić, że właśnie dzięki tym badaniom, inspirowanym w znacznej mierze nauką soborową, odnowił eklezjologię fundamentalną w kategoriach personalistycznych i historiozbowczych oraz znacznie ujedynolicił przedmiot teologii fundamentalnej⁸.

⁶ Por. artykuły cytowane w przyp. 1.

⁷ Por. zwłaszcza: *U źródeł przelomu we współczesnej teologii katolickiej*. ZN KUL 13:1970 z. 4 s. 65-66; *Apologetyka czy teologia fundamentalna?* RTK 19:1972 z. 2 s. 111-130; *Status współczesnej teologii fundamentalnej na tle przemian w teologii i biblistyce*. RTK 24:1977 z. 2 s. 5-28.

⁸ S. N a g y, M. R u s e c k i. *Sekcja Teologii Fundamentalnej*. W: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*. Lublin 1987 s. 159.

Zasadniczy nurt poszukiwań eklezjologicznofundamentalnych ks. prof. Nagy'ego otworzyła praca habilitacyjna poświęcona problematyce weryfikacji katolickiej tezy eklezjologicznej znanej pod nazwą *via notarum* – droga uzasadniania wiarygodności Kościoła katolickiego na podstawie znamion jedności, świętości, katolickości i apostołskości. Profesor podejmował to zagadnienie w jedenastu znaczących publikacjach. Uważa on, że stosowanie metody jest nadal uzasadnione, o ile znamiona traktuje się jako strukturalne przymioty autentycznego Kościoła oraz uznaje, że mogą cechować również inne Kościoły chrześcijańskie⁹. W sposobie argumentacji ks. prof. Nagy posługiwał się schematem: ustalenie pojęcia danego znamienia, demonstracja jego eklezjalnej konieczności, wreszcie ukazanie realizacji danego znamienia w samookreśleniu, ustroju i dziejach Kościoła katolickiego. Na tym ostatnim etapie Profesor wykazywał, że Kościół rzymskokatolicki posiada przymioty jedności, świętości, powszechności i apostołskości w stopniu wyjątkowym, i to właśnie stanowi wystarczającą rację dla jego Chrystusowej integralności.

Jak się wydaje, punkt ciężkości „argumentu ze znamion” spoczywa w ustaleniu treści pojęcia „jedność”, „świętość” itp. Przed eklezjologią fundamentalną stoi w tej dziedzinie zadanie głębszego przebadania genezy i funkcji znamion w obrębie „Credo” chrześcijańskiego, a co za tym idzie – możliwości pogłębienia ekumenicznego tej problematyki. W późniejszych pracach na ten temat ks. prof. Nagy w zgoła oryginalny sposób wiąże *via notarum* z nowym rozumieniem prawdziwości Kościoła oraz z zagadnieniem przynależności do wspólnoty Chrystusowej. Doktryna Vaticanum II o przynależności wszystkich chrześcijan do Kościoła Chrystusowego domaga się – jego zdaniem – zastąpienia kategorii prawdziwości kategorią integralności, która wyraża zasadniczą tożsamość Kościoła katolickiego, a zarazem nie neguje trwania innych wspólnot chrześcijańskich w prawdziwym Kościele¹⁰.

Całościowy, „klasyczny wywód eklezjologiczno-apologetyczny, zmierzający do uzasadnienia twierdzenia o Boskim pochodzeniu Kościoła i jego struktury” zawarł ks. prof. Nagy w podręczniku *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej* (1982). Autor konsekwentnie osadza genezę Kościoła w ekonomii zbawienia. Uwydatnia przy tym afirmujący stosunek Jezusa do idei społeczno-religijnej Starego Testamentu i Jego mesjańską świadomość, przeja-

⁹ Por. zwłaszcza: „*Via notarum*” we współczesnej eklezjologii apologetycznej. RTK 15:1968 z. 2 s. 93-116; *Jedność jako znamię Kościoła*. RTK 17:1970 z. 2 s. 5-30; *Znamię apostołskości Kościoła*. RTK 20:1973 z. 2 s. 5-30; *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*. Wrocław 1982 s. 257-300.

¹⁰ *Problem prawdziwego Kościoła*. RTK 32:1985 z. 2 s. 255-269.

wiającą się w dążeniu do ustanowienia nowego ludu Bożego. Obie rzeczywistości są ze sobą powiązane dzięki sakramentalnemu trwaniu tajemnicy Chrystusa. Nie zachodzi pomiędzy nimi antagonizm czy wzajemna izolacja, ale swoista symbioza. Ksiądz Nagy uważa, że genezy Kościoła nie należy łączyć tylko z jednym, konkretnym aktem „ustanowienia”, ale z całym zbawczym dziełem Wcielonego Słowa. Jezus w swoim ziemskim posłannictwie zmierzał do zawarcia nowego przymierza oraz do utworzenia nowego ludu Bożego. Można co najwyżej wskazać najważniejsze etapy eklezjotwórcze Jego dzieła, pośród których ks. Nagy wyróżnia ustanowienie Eucharystii.

Uzasadniając podstawowe elementy ustrojowe Kościoła, tj. apostołat i prymat, Profesor konsekwentnie opiera swoją argumentację na Piśmie św. Nowością w polskiej eklezjologii fundamentalnej jest rozbudowana egzegeza kluczowych dla tego tematu tekstów: Mk 3, 12-18; Mt 18, 1-21; Mt 28, 18-20; Mt 16, 18-19 i J 21. Sporne jest natomiast wiązanie fragmentów Mt 16, 18-19 i J 21 w schemat „obietnicy i realizacji”, omawianie prymatu w kategoriach władzy monarchicznej, szerokie traktowanie *corpus Paulinum*, pospieszne przechodzenie od języka i obrazów biblijnych do interpretacji dogmatycznej i prawnokanonicznej oraz skrótowe ujęcie kwestii kolegialności¹¹. Nie jest tajemnicą, że problematyka prymatu i konkretnych form urzeczywistniania zasady kolegialności stanowi ciągle przedmiot badań Profesora.

V. REFLEKSJA EKUMENICZNA

Zagadnienia ekumeniczne były przede wszystkim przedmiotem kilku cykli wykładów monograficznych ks. Nagy'ego poświęconych „katolickim zasadom ekumenizmu” oraz licznych konferencji i komunikatów. Profesor bronił w nich koncepcji „powrotu braci odłączonych” do Kościoła rzymskokatolickiego. Syntezę swoich poglądów, ulegających zresztą zauważalnej i pozytywnej ewolucji, zawarł w kolejnej książce: *Kościół na drogach jedności*. Pozycja ta wypełniła poważną lukę w polskiej teologii – nie mieliśmy do tego momentu „systematycznego i pogłębionego opracowania katolickiej doktryny ekumenicznej w jej warstwie teoretycznej i praktycznej”¹².

Autor krytycznie, ale i bez cienia irenizmu, kreśli w dziele złożony kontekst negatywnej postawy Kościoła katolickiego wobec nowożytnego ruchu ekumenicznego oraz motywy jej zmiany w dobie Vaticanum II. Szeroko ko-

¹¹ *Chrystus w Kościele* s. 19-221. Ks. prof. S. Nagy jako pierwszy polski teolog podejmował problematykę kolegialności.

¹² Wrocław 1985 s. 14.

mentuje *Dekret o ekumenizmie* oraz Dyrektorium Ekumeniczne. Jednak najważniejszym osiągnięciem ks. Nagy'ego w dziedzinie refleksji ekumenicznej jest oryginalna interpretacja istoty katolickiego przełomu ekumenicznego. Idąc za intuicją *Dekretu o ekumenizmie*, Profesor rozróżnił pomiędzy dążeniem do „jedności chrześcijan” a działaniem na rzecz „jedności Kościoła”. Pierwszym terminem określił wszystkie wysiłki zmierzające do usunięcia przeszkód na drodze do wzajemnego zrozumienia, braterstwa i współpracy wszystkich chrześcijan. Istota przełomu katolickiego polegała właśnie na podjęciu tego rodzaju wysiłków. W wielu dziedzinach jedność została już osiągnięta. Stanowi ona jednak długi i mozolny etap przygotowawczy do jedności Kościoła Chrystusowego, która swój konkretny wyraz znajduje w jedności Eucharystii¹³.

VI. SIEDEMDZIESIĘCIOPIĘCIOLECIE

Zwróciłem uwagę na najbardziej charakterystyczne rysy sylwetki ks. S. Nagy'ego – profesora, zakonnika i wychowawcy oraz na ważniejsze elementy jego bogatej, a przecież ciągle ubogacanej nowymi dokonaniem spuścizny teologicznej. Za pomocą słowa pisanego i „teoretyzującego” pióra nie sposób jednak wyrazić atmosfery wykładów Księdza Profesora wyróżniających się żarliwością, aktualnością, a przede wszystkim troską o uważne wsłuchiwanie się w głos tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Nie sposób także opisać jego ojcowskiego podejścia do młodszych pracowników naukowych i studentów, zwłaszcza świeckich teologów. Nie sposób wreszcie oddać niepowtarzalnego klimatu polemik, dysput i sporów, których uczestnikiem bywał nieraz apologeta Stanisław Nagy.

Właśnie: apologeta czy apologetyk, teolog fundamentalny? W przypadku Profesora precyzyjne rozróżnienie tych dwu funkcji jest niemożliwe do przeprowadzenia. Składają się one na jedno powołanie, które najkrócej można wyrazić słowami: teolog na służbie Kościoła. Dzisiaj to powołanie wyraża się często w interesujących syntezach i programach, jak na przykład ten, który otrzymałem w marcu 1995 r., w momencie, kiedy kolejny raz pojawiła się próba ograniczenia liczby godzin teologii fundamentalnej w *ratio studiorum* seminarów duchownych. Ksiądz Profesor pisał wtedy: „Musicie obronić to minimum 3 godzin, z których połowę trzeba poświęcić eklezjologii. [...]. Prawie wszystko zło, polegające dzisiaj na odchodzeniu od wiary, a zwłaszcza od Kościoła, ma swoje źródło w ignorancji principów eklezjologicznych [...]. Jeśli nie będzie czasu na przekazanie tych wątków przyszłym duszpasterzom, to nie

¹³ Tamże s. 192-199.

uda się im utrzymać ludzi *przy* i *w* Kościele. Przecież kryzys religijny polega albo na ignorowaniu Boga (sekularyzacja), albo na tworzeniu sobie nowych «przybytków-kościół» Boga (sekty). I jedno, i drugie wręcz «krzyczy» o porządną i odpowiednio «wydozowaną» teologię fundamentalną. [...]. W tym kontekście coraz bardziej przychyliam się do stanowiska, by do fundamentalistyki powróciło specjalnie traktowane religioznawstwo. Natomiast w eklezjologii za wyjątkowo doniosłe uważam:

1. Uzasadnienie organicznego związku Kościoła z misją mesjańską Chrystusa i jego (Kościoła) zakotwiczenia w odwiecznym planie Bożym. [...];
2. Ukazanie szczególnego zaangażowania Chrystusa w budowanie struktury społeczno-religijnej Kościoła (apostolat i prymat) i całej chrześcijańskiej specyfiki tego procesu;
3. Szeroką prezentację tajemnicy Kościoła;
4. Motywację przynależności do Kościoła z szerokim uwzględnieniem nie tylko warunków przynależności, ale i odpowiedzialności za Kościół księży i laikatu;
5. Dostarczenie bogatego zespołu racji przekonujących o integralnej prawdziwości Kościoła rzymskokatolickiego.

Motywe, którego nie może zabraknąć, jest katolickie otwarcie ekumeniczne z wyraźnie zaznaczonymi jego elementami składowymi¹⁴

A. Zuberbier zauważył w pewnej recenzji, że nawet jeśli ktoś nie godzi się z konkluzjami, do których ks. Nagy dochodzi, to w żadnym wypadku nie może w omawianych przezeń kwestiach pominąć jego poglądów i argumentacji. Wydaje się, że to stwierdzenie jest miarodajną oceną teologii Profesora. Pisząc ten tekst, zajrzałem jeszcze raz do jednego z jego nowszych artykułów. Nosi tytuł: *Kościół a sprawa zbawienia* i powstał – jak to często u ks. Nagy’ego bywa – z inspiracji nauczaniem papieskim. Tym razem była to encyklika *Redemptoris missio*¹⁵ Ksiądz Zuberbier ma rację: chce się dyskutować, zwłaszcza z tonem tego tekstu. Zastanawiam się, czy Autor – skoncentrowany na „obiektywnej przewadze Kościoła i przynależności do niego w rzeczywistym osiągnięciu zbawienia” – nie zapomina nieco o tym, że rola Kościoła w dziele zbawienia przede wszystkim dlatego jest niezbywalna, że właśnie on pośród tego świata jest sakramentem i zwiastunem nadziei powszechnego zbawienia w Chrystusie. I tu znajduje się odpowiedź na niepokojące wielu pytanie: Jeśli każdy, hinduista, Świadek Jehowy czy nawet człowiek nie utożsamiający się z żadną religią, ma zaoferowaną możliwość zbawienia, „bowiem za każdego umarł Chrystus”, to po co należeć do Kościoła? Odpo-

¹⁴ List ks. prof. S. Nagy’ego do autora z dn. 22 marca 1995 r.

¹⁵ Por. „Znak” 46:1994 nr 5 s. 42-46, cyt. ze s. 46.

wiedź brzmi: bo w żadnym pokoleniu ludzkości nie może zaniknąć głos nadziei płynącej z tajemnicy Paschalnej Chrystusa; nie może zabraknąć kobiet i mężczyzn, którzy będą stanowić wobec świata znak urzeczywistniający to Chrystusowe zbawienie; nie może zostać zaprzepaszczony dar sakramentów pojednania i uczestnictwa w życiu Bożym. Czy wolno zatem przynależność do Kościoła traktować jako ciężar? A zbawienie jako „zapłatę” za dźwiganie tego ciężaru?

Ale znalazłszy się w tym miejscu zauważam, że o to właśnie chodzi w artykule ks. Nagy’ego. Píše on: „Mniej lub więcej świadome pozostawanie na «pograniczach» albo jeszcze lepiej na «obrzeżach» [...] Kościoła nie może być określone inaczej, jak brak odpowiedzialności człowieka za jego ziemski los i ostateczne przeznaczenie. Jedno jest pewne: zarówno lekkomyślne pozostawanie na «pograniczu» Kościoła, jak życie w Kościele «ciałem, ale nie sercem», stanowi ryzykowną i niedopuszczalną postawę wobec kwestii osiągnięcia zbawienia” Fascynująca pewność. Pewność teologa na służbie Kościoła.